

miesiący snuły rozważania o jego ustąpieniu ze stanowiska. Faktycznie wobec pogarszającego się stanu zdrowia ponad siedemdziesięcioletniego pasterza większość jego obowiązków przejęli nowi sufragani biskup Piotr Gołębiowski (od 1957 r.) oraz biskup Walenty Wójcik (od 1961 r.). Władze gomulłowskie nadal konstruowały niesprawiedliwe opinie o biskupie Lorku, które miały podważać jego moralną postawę. Jeszcze w 1958 r. kierownik kieleckiego WdSW Stefan Jarosz pisał: „to typowy watykańczyk z proniemieckim nastawieniem”. Propagandowym spekulacjom nie było końca.

W pracy zdarzają się potknięcia natury redakcyjnej. Zaliczyć do nich należy błędy literowe. Pomyłką jest umiejscowienie zerwania konkordatu przez Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej w dniu 14 IX 1945 r. (s. 45), co nastąpiło dwa dni wcześniej oraz określenie czasu mianowania drugiego biskupa pomocniczego w Sandomierzu na grudzień 1961 r. zamiast na koniec 1960 r. (s. 124). Pisząc o księżach „patriotach”, dla oddania prawdziwego oblicza tego prorządowego nurtu, należałoby nie rezygnować z cudzysłowu.

Całość opracowania uzupełniają wybrane dokumenty z lat 1939-1954, zamieszczone w 50 aneksach. Praca została zaopatrzona w indeks nazw geograficznych i niezbędny indeks nazwisk, który jednak nie obejmuje przypisów. Szkoda, że zdecydowano się na takie rozwiązanie, choć w przypisach często występują cytaty i rozszerzenia wymieniające wiele postaci Kościoła i obozu władzy. Szczególną wartość ma kilkadziesiąt unikatowych zdjęć, świetnie ilustrujących duszpasterską pracę ks. J. Lorka, administratora apostolskiego i biskupa. W szerszy krąg odbiorców wprowadzają książkę trzy obcojęzyczne podsumowania.

Na zakończenie trzeba podkreślić, że podjęta przez Bogdana Stanaszka próba odtworzenia przebiegu konfrontacji sandomierskiego hierarchy z dwoma totalitaryzmami zmienia wiele z dotychczasowych ocen adresowanych w jego kierunku. W moim przekonaniu książka jest bardzo udanym przedsięwzięciem, ujmującym te skomplikowane kwestie w sposób profesjonalny, choć pionierski. Stanowi obiektywną osnowę do biografii biskupa Jana Lorka. Ze względu na warsztatowe walory z pewnością można ją polecić wszystkim czytelnikom interesującym się najnowszymi dziejami Polski. Sięgnie po nią także wielu historyków, którzy zechcą zająć się analizą polityki władz komunistycznych wobec innych biskupów Kościoła katolickiego w Polsce. Mam nadzieję, że recenzowane opracowanie będzie dla nich propozycją wzorcową.

Aleksandra Witkowska OSU, Joanna Nastalska, *Święty Wojciech. Życie i kult. Bibliografia do roku 1999*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2002, ss. 286 (Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Prace Wydziału Historyczno-Filologicznego, nr 89).

Omawiana praca jest pokłosiem kolejnej fali zainteresowania czasami i osobą św. Wojciecha, związanej z przypadającym w kwietniu 1997 r. milenium jego męczeństwa. Pomysł wydania bibliografii rejestrującej Adalbertiana opublikowane od końca XV w. (poz. 2073: *Sermones Peregryna z Opoła* wyd. w Kolonii ok. 1474-1477) do 1999 r. (a w paru przypadkach do roku 2000) zasługuje na najwyższe uznanie. Autorki odnotowały 3246 tytułów. Nie ograniczały się przy tym wyłącznie do prac naukowych, lecz kwerendą objęły też artykuły prasowe, literaturę piękną czy dziełka umoralniające i popularyzujące. Jak piszą we „Wprowadzeniu”, s. 5, dążyły one do kompletności rejestru. Zastrzegają zarazem, że nie do wszystkich czasopism, zwłaszcza węgierskich, udało im się dotrzeć.

Kwerendą objęto publikacje wydane w krajach najściślej związanych z działalnością, a potem kultem św. Wojciecha: w Polsce, Niemczech, Czechach i na Węgrzech. W wyliczance tych krajów brakuje Słowacji, szczęśliwie uwzględnionej w rejestrze. Sporadycznie wychodzą Autorki poza ustalony zasięg terytorialny, jeśli autor z któregoś z podstawowych krajów publikował w kraju trzecim (np. poz. 913 czy 1681). Na przyszłość można sprawdzić, czy jakieś Adalbertiana nie zostały wydane poza Europą Środkową. Zdaję sobie zarazem sprawę z faktu, że kult Wojciechowy nie był rozwinięty poza naszym regionem, można zatem się obawiać, że taka kwerenda przyniosłaby mierny wynik przy zaangażowaniu nieproporcjonalnych sił i środków.

Całość swojego materiału, zakresem obejmującego osobę św. Wojciecha, podzieliły autorki na trzy części: życie; kult oraz serwis informacyjny.

W pierwszym dziale zgrupowano prace omawiające różne aspekty biografii św. Wojciecha oraz przybliżające czytelnikowi rzeczywistość, w której żył pierwszy patron Polski. Znalazły tu się zbiorowe wydawnictwa źródłowe (np. MGH SS czy obie serie MPH), wydania *Żywotów*, *Pasji* oraz *Cudów Świętego*, wydania innych źródeł średniowiecznych (roczników polskich, czeskich, niemieckich, węgierskich; kronik, hagiografii), opracowania źródłoznawcze, następnie wydawnictwa zbiorowe poświęcone Świętemu, a później dzieła zarysowujące „Tło historyczne”, biografie św. Wojciecha, przyczynki odnoszące się do poszczególnych etapów jego życia oraz prace na temat Bogurodzicy, przez lata uważanej za pieśń ułożoną przez praskiego biskupa.

Druga część poświęcona kultowi odnotowuje prace poruszające dzieje kultu, relikwii, poświęcone mu modlitwy, pieśni i hymny, kazania, „przemówienia, listy pasterskie, wywiady, telegramy”, dekryty, materiały katechetyczne, publikacje okolicznościowe, utwory literackie, sztukę i ikonografię, przy czym osobnym punktem są Drzwi Gnieźnieńskie; wystawy, kongresy i seminaria naukowe oraz bibliografie. Dział ten można by więc zatytułować: „Kult oraz współczesna recepcja postaci Świętego”. Ostatnia część przywołuje omówienia uroczystości Wojciechowych od 1897 r.

Autorki nie ustrzegły się drobnych nieścisłości w opisach bibliograficznych książek węgierskich. Można było oczywiście dokładnie, litera po literze, przepisać tytuł, ale bez jego zrozumienia powstawały czasami przekłamania, jak w poz. 24, gdzie chodzi o książkę noszącą tytuł *Az államalapítás korának írott forrásai*, co oznacza: Pisane źródła okresu założenia państwa. Domyślam się, że redaktorem tego tomu był znany mediewista węgierski Gyula Kristó, a nie G. Kiadó, jak podają autorki, gdyż słowo *kiadó* oznacza ‘wydawnictwo’.

Do nazwiska prof. Kristó w indeksie osobowym (s. 266) należy więc dopisać poz. 24. Notabene zgodnie z polskimi zasadami skróconych opisów bibliograficznych, według której przy nazwisku podaje się początkową literę imienia, autorki czynią tak konsekwentnie również w przypadku imion węgierskich zaczynających się od dwuznaku *gy* oznaczającego fonem *d'*. W odniesieniu do takich przypadków

(również imiona zaczynające się od *sz* = polskie *s* np. Szilárd) należałoby jeszcze raz przemyśleć normę i dopuścić stosowanie skrótów *Gy.*, *Sz.* itd. w przypadkach, gdy przytoczenie jednej litery może wprowadzić w błąd co do brzmienia imienia. Swoją drogą szkoda, że autorki nie rozwiązywały już imion autorów przytaczanych pozycji, co raczej powinno być zasadą każdej bibliografii.

Przy wydaniach *Kroniki Přibíka* z Radenína zwanego Pulkavą (poz. 325-329) nie odnotowano czeskiego przekładu: Přibíka z Radenína, řečeného Pulkava, *Kronika česká*, przekł. Marie Bláhová, w: *Kroniky doby Karla IV*, red. Marie Bláhová, Praha: Svoboda, 1987, s. 286-292. Wydaje się też, że autorki pogubiły się w kwestii polskich roczników (poz. 191-220). Grupę tę otwierają *Annales Cracovienses Vetusti*, którą to nazwę przejęły autorki z wydania Roepella i Arndta w MGH SS, t. 19 (poz. 191). Jak wiadomo, chodzi o *Rocznik dawny*, wcześniej za Bielowskim określany jako *Rocznik świętokrzyski dawny* (słusznie podano w poz. 193 wydanie *Rocznika dawnego* Z. Kozłowskiej Budkowej). Nie bardzo rozumiem, dlaczego w poz. 192 przywołującej wydanie Bielowskiego zamiast *Rocznika świętokrzyskiego dawnego* znalazło się wydanie *Rocznika krakowskiego*, należącego do grupy młodszych roczników małopolskich proveniencji minoryckiej (rodzina *Annales Polonorum*). Opis ten należało zatem przenieść do poz. 205, gdzie podano *Annales Cracovienses Compilati* (termin znowu wprowadzony przez wydawców MGH SS i nie upowszechniony w historiografii polskiej). Zdaniem Z. Kozłowskiej-Budkowej (MPH SN, t. 5, s. XXX) pod tą nazwą kryje się sztuczne połączenie *Rocznika kapituły krakowskiej* i *Rocznika krakowskiego*. Natomiast Bielowskiego wydanie *Rocznika świętokrzyskiego dawnego* znajdujemy – a jakże – pod nagłówkiem *Annales S. Crucis Vetusti* (948-1136) jako poz. 197. Towarzyszy mu wydanie *Rocznika świętokrzyskiego* w MGH SS (poz. 196) oraz ostatnie wydanie A. Rutkowskiej-Płachcińskiej w MPH SN t. 12 (poz. 198). Do tej grupy pasuje też poz. 215, czyli wydanie *Rocznika świętokrzyskiego* A. Bielowskiego, umieszczone tutaj pod nagłówkiem *Annales S. Crucis, Continuatío* (do 1490). Widać, że autorki w kwestii nazewnictwa *Roczników* bardziej zawierają wydawcom z MGH SS, skoro za nimi wprowadzają *Annales Polonorum I* (poz. 207), nie przypuszczając zresztą, że za tą nazwą ukrywają się, mówiąc słowami autorek: „*Annales „Rocznik Traski”* (poz. 212). Zresztą, od tego właśnie miejsca łacińskie nagłówki roczników zaczy-

nają się mieszać z polskimi. Aby zachować konsekwencję, należało nagłówkę zrehabilitować jako *Annales Trascaae*.

Przy *Roczniku miechowskim* (poz. 217) zabrakło mi uwzględnienia wydania Z. Kozłowskiej-Budkowej z 1960 r. (Z. Budkowa, *Rocznik miechowski*, „*Studia Źródłoznawcze*”, t. 5, 1960, s. 123).

Nagłówek: „*Roczniki węgierskie (wybór)*” sugeruje, że Autorki wybrały przytoczone poniżej *Annales Posonienses* (poz. 221) spośród szeregu innych roczników. Było to jednak niemożliwe, bo z zawie-ruch dziejowych ocalał na Węgrzech tylko jeden rocznik, właśnie *Rocznik bratysławski* (pożoński), który otwiera informacja o męczeństwie św. Wojciecha. Swoją drogą autorki przeoczyły wydanie tego *Rocznika* w 1. tomie *Scriptores rerum Hungarorum*, Budapest 1937 (*Annales Posonienses*, ed. E. Madzar, SRH, t. 1, 1937, s. 125).

Omawiana praca jest cennym zestawieniem Adalbertianów. Sądzę, że służyć będzie jako punkt wyjścia do kwerendy na temat św. Wojciecha, ale i w badaniach nad pierwszymi latami państw Europy Środkowej. Mimo nieuniknionych w każdej pracy pomyłek czy nieścisłości, wskazanych powyżej, *Bibliografia prac o św. Wojciechu* stanowi godne zwieńczenie obchodów Milenium męczeństwa tego Świętego.

MARIUSZ WEBER

Jacek Maciejewski, Episkopat polski doby dzielnicowej 1180-1320, Towarzystwo Naukowe „Societas Vistulana”, Kraków-Bydgoszcz 2003, ss. 312, Summary.

Ostatnie lata w polskiej mediewistyce przyniosły rozwój badań nad episkopatem jako grupą społeczno-zawodową. Rozpoczął je Jan Koszewski¹, ale pionierski charakter ma studium Jacka Wiesiołowskiego, poświęcone episkopatowi Polski XV wieku². W oparciu o szeroki kwestionariusz badawczy autor scharakteryzował grupę piętnastowiecznych biskupów polskich pod kątem ich pochodzenia społecznego i terytorialnego, poziomu wykształcenia, doświadczenia i przebiegu kariery. W tym kierunku badania kontynuowali Andrzej Radziwiński zajmując się biskupami płockimi XIV i pierwszej połowy XV w.³ oraz Antoni Gąsiorowski w odniesieniu do arcybiskupów gnieźnieńskich doby jagiellońskiej⁴.

Episkopat polski doby dzielnicowej nie doczekał się do tej pory syntetycznego ujęcia. Z zainteresowaniem należy więc przyjąć pojawienie się monografii Jacka Maciejewskiego, która wypełnia istniejącą w polskiej historiografii lukę i udanie wpisuje się w nurt badań nad episkopatem jako grupą społeczno-zawodową. Autor od lat zajmuje

¹ J. Koszewski, *Droga do stanowiska biskupa ordynariusza metropolii gnieźnieńskiej na obszarze Korony w latach 1386-1493*, Sprawozdanie z Czynności Wydawniczej i Posiedzeń Naukowych oraz Kronika TN KUL, 16 (1966-1967), s. 265-270.

² J. Wiesiołowski, *Episkopat polski XV w. jako grupa społeczna*, w: *Spółczesność Polski Średniowiecznej*, t. 4, red. S. K. Kuczyński, Warszawa 1990, s. 236-295.

³ A. Radziwiński, *Droga do biskupstwa płockiego w XIV i I. połowie XV wieku*, w: *Personae. Colligationes. Facta*, kom. red. J. Bierniak et al., Toruń 1991, s. 74-80.

⁴ A. Gąsiorowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy w Polsce pierwszych Jagiellonów*, „*Roczniki Historyczne*” 59 (1993), s. 93-111.